



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Białymstoku
o dodatkowy zasiłek opiekuńczy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 24 kwietnia 2024 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach
z dnia 29 października 2021 r., sygn. akt III Ua 16/21,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł wraz z ustawowymi odsetkami
za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia
zobowiązanej orzeczenia do dnia zapłaty.**

Wyrokiem z 29 października 2021 r., sygn. akt III Ua 16/21, Sąd Okręgowy w Suwałkach, w wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Białymstoku zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach z 30 lipca 2021 r., sygn. akt IV U 49/21 i oddalił odwołanie A. W. od decyzji organu rentowego z 13 stycznia 2021 r.

Decyzją z 13 stycznia 2021 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku, działając na podstawie art. 4 ust. 1 i ust. 2 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID - 19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374 ze zm.) w powołaniu z art. 32 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2020 r., poz. 870) stwierdził, że:

1. A. W. nie ma prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego za okres od 1 kwietnia 2020 r. do 14 czerwca 2020 r.;
2. zobowiązał A. W. do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku opiekuńczego z funduszu chorobowego za okres od 1 kwietnia 2020 r. do 14 czerwca 2020 r. w kwocie 17.435,25 zł.

Odwołanie od tej decyzji złożyła A. W. wnosząc o jej uchylenie w całości i umorzenie postępowania w sprawie prawidłowości wypłaconego zasiłku.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy domagał się jego oddalenia oraz zasądzenia od odwołującej się na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 30 lipca 2021 r., sygn. akt IV U 49/21 Sąd Rejonowy w Suwałkach zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, iż ustalił, że odwołująca się posiada prawo do dodatkowego zasiłku opiekuńczego za okres od 1 kwietnia 2020 r. do 14 czerwca 2020 r. i nie jest zobowiązana do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku opiekuńczego z funduszu chorobowego za okres od 1 kwietnia 2020 r. do 14 czerwca 2020 r. w kwocie 17.435,25 zł.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Rejonowego wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych w brzmieniu

obowiązującym od 1 kwietnia 2020 r. do 24 maja 2020 r. oraz art. 4 ust. 2-3 tej ustawy w brzmieniu obowiązującym w okresie od 25 maja 2020 r. do 14 czerwca 2020 r.; art. 50 ust. 1-4 i 51 ustawy z 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz.U. z 2020 r., poz. 326) w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 w zw. z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych; art. 66 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w zw. z art. 84 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; art. 66 i art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w zw. z art. 84 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz oparcie wyroku na błędnych ustaleniach faktycznych.

Sąd Apelacyjny w wyniku rozpoznania apelacji organu rentowego zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd drugiej instancji wskazał, że Sąd Rejonowy wprawdzie zgromadził materiał dowodowy, stanowiący podstawę rozstrzygnięcia. Jednak analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w świetle zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. oraz zarzutów apelacji naruszenia prawa materialnego doprowadziła Sąd odwoławczy do wniosku, że Sąd pierwszej instancji wyprowadził chybione stwierdzenie, iż A. W. nabyła prawo do dodatkowego zasiłku opiekuńczego i nie jest zobowiązana do jego zwrotu. Z tego powodu wyrok ten nie mógł się ostać.

W ocenie Sądu Okręgowego słusznie apelujący organ rentowy zarzucił, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż okoliczności niezgłoszenia A. T. do ubezpieczenia społecznego przez odwołującą się, z racji podpisanej umowy uaktywniającej z nianią, mają związek z decyzją o zawieszeniu prowadzenia działalności przez placówki szkolne i opiekuńcze w związku z pandemią COVID-19. Kaskadowy opis okoliczności związanych z podjęciem przez odwołującą się i jej partnera - ojca ich dziecka - decyzji o nawiązaniu umowy uaktywniającej z nianią w osobie A. T. i faktów później zaistniałych przedstawiony przez odwołującą się, pomijał jeden i to bardzo istotny element - niezgłoszenie A. T. do ubezpieczenia społecznego. I to właśnie ta okoliczność będąca istotą sporu między stronami decydowała o prawidłowości skarżonej decyzji. To, czy odwołująca się była w stanie wyegzekwować od A. T.

zapisy umowy, czy sama A. T. z uwagi na problemy z zapewnieniem opieki własnemu dziecku, byłaby w stanie wywiązać się z podpisanej umowy, w okolicznościach argumentacji przedstawionej w skarżonej decyzji, nie była najistotniejsza. Nie można pomijać, iż odwołująca się ma wykształcenie prawnicze, prowadzi indywidualną praktykę radcy prawnego i tym bardziej należy zakładać, iż o ile nie specjalizuje się w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, to jednak z racji zawodu i wykształcenia posiada wiedzę na temat mechanizmów związanych z przepisami regulującymi ogólne zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym. Sąd Okręgowy miał na uwadze okoliczności, na które powoływała się odwołująca się i wskazywał na nie również Sąd Rejonowy, iż okres, w którym podpisana została umowa uaktywniająca z nianią, zbiegł się z bezprecedensowym zdarzeniem, jakim było ogłoszenie stanu pandemii i zamknięcie wielu dziedzin życia i branż. To są rzeczywiście okoliczności wyjątkowe, które wymagały również wyjątkowych procedur i przepisów, które zostały wprowadzone ustawą o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Przepisy te jednak nie zmieniły podstawowych zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym, a którą jest zgłoszenie danej osoby do ubezpieczenia społecznego. W niniejszej sprawie takiego zgłoszenia odwołująca się nie dokonała, natomiast bez żadnych wątpliwości natury prawnej, wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o wypłatę dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Argumentacja więc organu rentowego przedstawiona w skarżonej decyzji oraz podtrzymana w apelacji, została przez Sąd Okręgowy oceniona jako prawidłowa.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zasiłek odwołującej się należałby się tylko wtedy gdyby niania była zgłoszona do ubezpieczenia społecznego. Wszakże nie można uznać za prawidłowe stanowisko, że zasiłek należy się bez spełnienia formalnych warunków do jego przyznania. Przyznanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego obwarowane jest ściśle określonymi warunkami, które muszą być bezwzględnie spełnione. Nie można go przyznać bez spełnienia ich wszystkich. Trzeba jednoznacznie wskazać, na co zwrócił uwagę organ rentowy, a czego nie podkreślił, że A. T. w ogóle nie stała się osobą ubezpieczona z racji bycia nianią, gdyż nie podjęła żadnych czynów związanych z funkcją niani. Tymczasem

ubezpieczenie społeczne powstaje tylko z racji faktycznych dokonanych czynów związanych z wykonywaną pracą czy to z umowy o pracę czy umowy zlecenia. Na marginesie należy już tylko podnieść, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie przyjął za wiarygodne twierdzenia odwołującej się i przesłuchanych w sprawie świadków. Wszakże są to osoby bliskie bądź związane towarzysko i zawsze mogły mieć interes w korzystnych sobie twierdzeniach. Nie można więc z całą pewnością przyjąć za wiarygodne tego co zeznały.

W sprawie więc uznać należało, że decyzja była prawidłowa, a Sąd Rejonowy naruszył wskazane w apelacji przepisy prawa. A. W. nie miała bowiem prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego, a tym samym zobowiązana jest do jego zwrotu. Uzyskała go bowiem bez podstawy prawnej przez wprowadzenie w błąd organu rentowego.

Odwołująca się zaskarżyła powyższy wyrok Sądu Okręgowego skargą kasacyjną w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego: art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych - w brzmieniu obowiązującym od 26 marca do 25 maja 2020 r. - i tegoż samego przepisu po nowelizacji, ujętego jako art. 4 ust. 1c ustawy „covidowej” - w brzmieniu obowiązującym od 25 maja 2020 r., przez błędną wykładnię zawężającą, polegającą na przyjęciu, że:

- nabycie przez nianię statusu osoby ubezpieczonej stanowi przesłankę nabycia przez rodzica dziecka do lat 8 prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego: „zasiłek odwołującej się należałby się tylko wtedy gdyby niania była zgłoszona do ubezpieczenia społecznego.”;

- na to, czy dana osoba jest zobowiązana do pracy jako niania nie wskazują uzgodnienia stron zawarte w umowie, ale fakt wcześniejszej pracy w charakterze niani: „A. T. w ogóle nie stała się osobą ubezpieczoną z racji bycia nianią, gdyż nie podjęła żadnych czynów związanych z funkcją niani.”;

- ustalenie czy w myśl tego przepisu dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonej z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem, jest uzależnione od tego, czy niania (która nie może sprawować

opieki nad dzieckiem z powodu Covid-19) po zawarciu umowy uaktywniającej została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych, oraz czy przystąpiła do pracy, niezależnie od tego czy to było możliwe w danych okolicznościach, podczas gdy z brzmienia przepisu wynika, że przesłankami nabycia prawa do zasiłku są:

- posiadanie ubezpieczenia chorobowego,
- osobiste sprawowanie opieki nad dzieckiem,
- zaprzestanie wykonywania pracy zarobkowej tym spowodowane,
- niemożność sprawowania opieki nad dzieckiem przez nianię,
- kwalifikowana, tzn. spowodowana epidemią Covid-19,

i nie ma podstaw prawnych, by obwarowywać nabycie prawa do zasiłku dodatkowymi zastrzeżeniami. W szczególności twierdzenie Sądu o niespełnieniu warunków formalnych jest gołosłowne, bez wskazania jakiegokolwiek podstawy prawnej.

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 50 ust. 1-4 ustawy z 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi do lat 3 przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że ważność i skuteczność umowy o opiekę nad dzieckiem zawartej przez rodziców B.W. z nianią Panią A. T. była uzależniona od dokonania zgłoszenia niani do ubezpieczeń społecznych z racji zawartej umowy, podczas gdy umowa uaktywniająca jest umową prawa cywilnego, stosuje się do niej wprost przepisy Kodeksu cywilnego i umowa taka wiąże strony niezależnie od wypełnienia lub naruszenia obowiązków administracyjnoprawnych i wynikających z prawa ubezpieczeń społecznych;

3. naruszenie prawa materialnego art. 84 ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez niewłaściwe zastosowanie wynikające z przyjęcia, że ubezpieczona świadomie wprowadziła w błąd organ rentowy co do faktu zatrudnienia niani, podczas gdy organ rentowy z urzędu dysponował wiedzą, że niania nie została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych i nie rozpoczęła wykonywania pracy po zawarciu umowy uaktywniającej, gdyż nie została złożona deklaracja rozliczeniowa i nie zostały za nianię zapłacone składki na ubezpieczenie społeczne, a ubezpieczona działała w przekonaniu, że organ rentowy tę wiedzę posiada (skoro organ rozpatrujący wnioski o dodatkowy zasiłek opiekuńczy i organ przyjmujący deklaracje rozliczeniowe to ta sama instytucja) i może ewentualnie na tej podstawie odmówić uwzględnienia wniosku o wypłatę dodatkowego zasiłku

opiekuńczego, oceniała jednak, że zasiłek jest należny mimo nieprzystąpienia niani do pracy, ponadto ubezpieczona nie tyle wprowadziła w błąd organ rentowy co do faktu zatrudnienia niani, co inaczej zinterpretowała nowo wprowadzone przepisy, przyjmując że nie jest istotne czy niania wykonywała pracę w okresie poprzedzającym okres zasiłkowy; ubezpieczona w żadnym miejscu we wniosku nie podała obiektywnie nieprawdziwej informacji, a podane informacje można najwyżej uznać za niepełne lecz nie wynikało to z winy ubezpieczonej tylko z ograniczonej formy formularza;

W oparciu o powyższe zarzuty, na podstawie art. 398⁴ § 1 pkt 3 w zw. art. 398¹⁶ k.p.c., skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji.

W przypadku nie uwzględnienia podniesionych wyżej zarzutów i wniosków, pełnomocnik skarżącej podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 378 § 1 k.p.c. w postaci przekroczenia granic apelacji polegającego na dokonaniu nowej oceny dowodów oraz własnych ustaleń faktycznych, podczas gdy Sąd drugiej instancji wiąże zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, zaś takie nie były w apelacji postawione, a więc Sąd nie miał prawa zmieniać podstawy faktycznej rozstrzygnięcia;

- art. 387 § 2¹ k.p.c. w postaci braków formalnych uzasadnienia tak daleko idących, że trudny, miejscami niemożliwy do odtworzenia, jest tok rozumowania Sądu, podczas gdy uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji powinno zawierać:

- 1) wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, które może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, chyba że sąd drugiej instancji zmienił lub uzupełnił te ustalenia; jeżeli sąd drugiej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe lub odmiennie ocenił dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji, uzasadnienie powinno także zawierać ustalenie faktów, które sąd drugiej instancji uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

- 2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa - a większości tych elementów brak.

Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, lub innemu sądowi równorzędnemu.

Organ rentowy w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej odwołującej się oraz zasądzenie od odwołującej się na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu ze skargi kasacyjnej według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny).

W pierwszej kolejności (choć skarżąca podnosi je jedynie jako zarzuty ewentualne) należało rozważyć zarzuty naruszenia prawa procesowego. Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. Sposób sformułowania tego zarzutu w skardze kasacyjnej świadczy jedynie o całkowitym niezrozumieniu przez pełnomocnika skarżącej istoty postępowania apelacyjnego i modelu tzw. apelacji pełnej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że sformułowanie zawarte w art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadzi lub ponawia dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostaje związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek

zawarty w apelacji i nie narusza zakazu *reformationis in peius* (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2019 r., II PK 290/17, LEX nr 2616203). Wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza z jednej strony zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, z drugiej zaś nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, zaś wynikający z brzmienia art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji powinien być rozumiany jako nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów. Rozpoznanie „sprawy” w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń procesowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2018 r., I PK 170/17, LEX nr 2534748). Pamiętać należy, że zawarty w przepisie art. 378 § 1 k.p.c. zwrot „sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji” należy rozumieć jako granice, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę. To nie tylko treść zarzutów, wniosków i granice zaskarżenia, lecz granice kognicji tego sądu. Apelacja jako środek odwoławczy od orzeczeń sądu pierwszej instancji rozstrzygających sprawę co do istoty, została ukształtowana w k.p.c. jako apelacja pełna, w następstwie której sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w zasadzie w sposób nieograniczony. Postępowanie zainicjowane apelacją ma rozpoznawczy charakter, stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji, które powinno doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędów stron (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2018 r., II UK 181/17, LEX nr 2510203).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że zarzucanie Sądowi drugiej instancji dokonania „nowej oceny dowodów oraz własnych ustaleń faktycznych” oznacza zarzucanie mu wykonania jego roli procesowej i prawidłowego rozpoznania sprawy w wyniku wniesionej apelacji. W tej

sytuacji zarzut ten nie mógł znaleźć akceptacji. Na marginesie należy zauważyć, że w apelacji organu rentowego znalazła się podstawa do kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego i jego oceny materiału dowodowego, organ rentowy sformułował bowiem zarzut oparcia wyroku na błędnych ustaleniach faktycznych. Tym samym, nawet gdyby omawiany zarzut skargi kasacyjnej uznać za niewadliwy, to i tak był on bezpodstawny.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 387 § 2¹ k.p.c. Na wstępie rozważań warto zauważyć, że zarzut ten częściowo się wyklucza z poprzednim zarzutem naruszenia art. 378 k.p.c., bowiem strona skarżąca z jednej strony zarzuca Sądowi Okręgowemu dokonanie własnych ustaleń faktycznych i oceny dowodów, a z drugiej strony zarzuca, że zaskarżony wyrok nie zawiera m.in. podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i oceny dowodów. Niemniej jednak, zdaniem Sądu Najwyższego, uzasadnienie Sądu drugiej instancji, jakkolwiek lakoniczne i niezbyt długie, to jednak zawiera wszystkie niezbędne elementy wynikające z art. 387 § 2¹ k.p.c., pozwalające zdekodować tok rozumowania i argumentację Sądu drugiej instancji. Warto mieć na uwadze, że Sąd Okręgowy w zasadzie nie dokonywał własnych ustaleń faktycznych, inaczej natomiast ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, jednak przede wszystkim dokonał on odmiennej oceny prawnej. W tym zakresie argumentacja i stanowisko Sądu Okręgowego jest możliwa do zweryfikowania na podstawie uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Pamiętać należy, że uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji nie może sprowadzać się tylko i wyłącznie do tych elementów, o których stanowi obecnie art. 387 § 2¹ k.p.c. (przyjęcie za własne ustaleń faktycznych i ocen prawnych sądu pierwszej instancji), jeżeli w apelacji zostały podniesione istotne zarzuty i argumenty prawne kwestionujące stanowisko sądu pierwszej instancji. W takiej sytuacji procesowej uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego powinno zawierać dodatkowo odniesienie się do tych zarzutów apelacyjnych obok elementów konstrukcyjnych wyraźnie wymienionych w art. 387 § 2¹ k.p.c. Skrócona wersja uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, o której stanowi art. 387 § 2¹ k.p.c., ma w założeniu ustawodawcy służyć temu, aby sąd odwoławczy skupił się na przedstawieniu argumentacji prawnej odpierającej zarzuty apelacji bez powielania ustaleń faktycznych i rozważań prawnych sądu

pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2022 r., I USKP 76/21, OSNP 2022, nr 12, poz. 125).

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, w ocenie Sądu Najwyższego nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 4 ust. 1 ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych - w brzmieniu obowiązującym od 26 marca do 25 maja 2020 r. - i tegoż samego przepisu po nowelizacji, ujętego jako art. 4 ust. 1c ustawy „covidowej” - w brzmieniu obowiązującym od 25 maja 2020 r. Zaprezentowana przez stronę skarżącą wykładnia wskazanego przepisu pomija całkowicie treść art. 4 ust. 2 ustawy „covidowej”. Skarżąca stara się wykazać, że z art. 4 ust. 1 ustawy „covidowej” wynikają samoistne przesłanki nabycia prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego, tymczasem ust. 2 tego przepisu jasno wskazuje, że dodatkowy zasiłek opiekuńczy przyznawany jest w trybie i na zasadach określonych w ustawie, o której mowa w ust. 1c (ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa). Nie ulega przy tym wątpliwości, że dodatkowy zasiłek opiekuńczy, podobnie jak sam „podstawowy” zasiłek opiekuńczy, są świadczeniami z ubezpieczeń społecznych, tym samym przesłanki ich nabycia muszą być wykładane ściśle. Jednocześnie, aby zawarcie jakiejkolwiek umowy stanowiącej podstawę do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, rzeczywiście prowadziło do objęcia tymi ubezpieczeniami, nie ulega wątpliwości, że umowa taka nie tylko musi zostać formalnie zawarta, ale musi być również wykonywana. Takie stanowisko niezmiennie prezentuje Sąd Najwyższy w kontekście objęcia ubezpieczeniami społecznymi, np. na podstawie zawartej umowy o pracę. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym jest uwarunkowane nie tyle zawarciem umowy o pracę, wypłatą wynagrodzenia, przystąpieniem do ubezpieczenia, zgłoszeniem pracownika do tych ubezpieczeń i opłacaniem składek z tego tytułu, ile legitymowaniem się przez ubezpieczonego statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach stosunku pracy. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia, gdyż w takim przypadku wady oświadczeń woli umowy o pracę - nawet powodujące jej nieważność - nie wywołują

skutków w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Umowa o pracę, która nie wiąże się z rzeczywistym jej wykonywaniem, a zgłoszenie do ubezpieczenia następuje tylko pod pozorem istnienia tytułu ubezpieczenia w postaci stosunku pracy, nie rodzi skutków w sferze prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2024 r., III USKP 56/22, LEX nr 3656917).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, rację ma Sąd Okręgowy podkreślając, że nie samo zawarcie umowy uaktywniającej z nianią powoduje powstanie prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Umowa taka musi być bowiem rzeczywiście wykonywana, jej jedynie pozorne zawarcie nie powoduje powstania prawa do objęcia zasiłkiem. W niniejszej sprawie, co nie podlegało kwestionowaniu przez którąkolwiek ze stron, umowa zawarta z nianią w ogóle nie podlegała wykonaniu i było o tym wiadomo w zasadzie już od momentu jej zawarcia. Nie można zatem twierdzić, że doszło do powstania prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego, skoro umowa uaktywniająca od samego początku i ani przez chwilę nie była realizowana i to z pełną świadomością jej stron. Pamiętać należy, że dodatkowy zasiłek opiekuńczy miał na celu łagodzenie skutków materialnych związanych z koniecznością zaprzestania przez rodzica obowiązków zawodowych i podjęcia opieki nad dzieckiem w zastępstwie niani, z którą zawarto umowę uaktywniającą, a która nie może sprawować tej opieki. Jednak trudno mówić o konieczności łagodzenia skutków niemożności sprawowania opieki przez nianię, skoro ta niania nigdy tej opieki nie sprawowała, bowiem nie doszło do podjęcia wykonywania umowy uaktywniającej, co więcej, stronom było wiadome, że umowa ta nie może dojść do skutku.

Z podanych powyżej względów nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 50 ust. 1-4 ustawy z 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi do lat 3. Umowa uaktywniająca, jako umowa do której stosuje przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, może rzeczywiście wiązać strony niezależnie od jej faktycznego wykonywania, jednak nie oznacza to, że równocześnie prowadzi do objęcia świadczeniami z ubezpieczeń społecznych. Jak bowiem wyżej wskazano, do objęcia takimi ubezpieczeniami niezbędne jest nie tylko samo zawarcie umowy, ale również jej faktyczne wykonywanie. Dopiero bowiem realizowanie umowy stanowiącej podstawę do objęcia ubezpieczeniami społecznymi powoduje, że

ubezpieczony nabywa prawo do świadczeń wynikających z tego ubezpieczenia. Samo zawarcie umowy, bez choćby zamiaru jej wykonywania nie może stanowić podstawy do wypłaty świadczeń.

Za kuriozalny należało uznać zarzut naruszenia art. 84 ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Strona skarżąca, jako profesjonalny prawnik, musiała mieć świadomość obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych niani, z którą zawarto umowę uaktywniającą. Obowiązek taki wynika wprost z art. 51 i 52 ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3, która musiała być znana odwołującej się, skoro zawarła ona umowę uaktywniającą. Argumentacja, że skarżąca uważała, że organ rentowy z urzędu wiedział, że do takiego zgłoszenia nie doszło, bo nie wpłynęło ono do organu jest absurdalna i zmierza do przerzucenia na organ rentowy odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków przez odwołującą się. Trudno również podzielić stanowisko, że odwołująca się jedynie odmiennie interpretowała treść przepisów ustawy „covidowej”. Przepisy te, w połączeniu z wiedzą o podstawowych zasadach prawa ubezpieczeń społecznych (a te odwołująca się powinna poznać choćby podczas studiów prawniczych) są na tyle jasne, że nie powinno budzić wątpliwości, dla osoby o podstawowej wiedzy prawniczej, że umowa zawarta jedynie formalnie, która nigdy nie zaczęła być wykonywana i z tytułu której nie doszło do zgłoszenia osoby do ubezpieczeń, nie powoduje powstania prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁴ § 1 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

[SOP]

[ał]